GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

NIEDZIELA

1. GRUDNIA 1918.

NR. 272.—R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i Ziem. okup. 1-razową przes.	W Austro-Węgrzech i Ziem. okup. 2-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9·—	K 7·50	K 9·—	K 10.—	K 11.—	K 7·50
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27.—	„ 30.—	„ 33.—	„ 22·50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45·—	„ 54·—	„ 60.—	„ 65.—	„ 45.—
Rocznie	„ 108·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120.—	„ 132.—	„ 90.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 150. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3214 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Podwójna gra.

Zdziwienie wywołał rozkaz szefa sztabu hr. Szeptyckiego, który zawiadamiał, iż polska organizacya wojskowa, t. zw. P. O. W., ma się mobilizować osobno. Co to jest P. O. W., przypominać nie potrzeba. Była organizacyą pierwotnie tajną, później znów na pół jawną, na którą to Niemcy, to Austryacy patrzyli przychylnie, zależnie od politycznych stosunków twórcy P. O. W., komendanta Piłsudskiego, do tych państw. Przy ustąpieniu Niemców znowu się P. O. W. ujawniła i przeprowadzała w wielu miejscowościach rozbrojenie Niemców. Istnienie jej można było tłomaczyć stosunkami okupacyjnemi, nie dozwalającemi na tworzenie polskiego wojska. Z chwilą jednak, gdy to wojsko się tworzy, nie można w żaden sposób usprawiedliwić pozostawienia tej armii jako odrębnej. Gdyby jeszcze chodziło tylko o to, żeby samą mobilizacyę jej przeprowadzić odrębnie wobec tego, że chodzi tu tylko o powołanie pod broń już zaliczających się do wojska, a nie o asenterowanie. Ale pokazuje się, że te oddziały P. O. W. mają pozostać odrębną częścią składową armii polskiej, którą dopiero kiedyś tam w przyszłości do niej się integralnie wcieli. Co więcej, widać usiłowania, by powiększyć siły P. O. W. na szkodę wojska polskiego, by do P. O. W. wcielać takich, którzy dopiero chcą wstąpić do armii. Tak komenda P. O. W. — która istnieje wciąż jako osobna władza, wydała informacyę, iż P. O. W. ma mobilizować nie tylko swoich członków, ale także ludzi, pod jej wpływem pozostających. W biurach zaciągu wprost doradza się ochotnikom, by wstępowali do wojska przez P. O. W.

Jaki zaś jest charakter P. O. W., widać z tego, że współdziałała w zamachu lubelskim, którego była podstawą, że w Radomiu pomagała do rozbrajania wojska, gdy opanowano to miasto z ramienia rządu lubelskiego i usuwano tamtejszą doskonale funkcyonującą milicyę miejską i t. d.

Zwyczajnie też idzie P. O. W. łącznie z „milicyą ludową", czyli poprostu z czerwoną gwardyą, którą organizuje P. P. S. Tak było w Łukowie, gdzie pomagała tej milicyi do objęcia władzy; w Siedlcach P. O. W. zachowywała się obojętnie, gdy wojsko wystąpiło przeciw milicyi ludowej.

A podlegać ma tak wojsko, jak P. O. W. jednemu wodzowi, Piłsudskiemu. Tylko, gdy wojsko podlega mu jako głowie państwa, P. O. W. podlega — osobiście. Nie potrzeba chyba wyjaśniać, jakie jest podłoże tej całej akcyi, jakie za nią kryją się przeraźliwe możliwości. Nie trzeba zaznaczać, jak potępienia jest godna ta akcya.

Cztery fronty czeskie.

Stosunki w Czechach nie są wcale tak idealne, jak to Czesi rozgłaszają zagranicą. Kto wyobraża sobie, że spokój wewnętrzny w młodej republice nad Wełtawą należy przypisać jakiejść wyjątkowej kulturze politycznej naszych pobratymców, tego wystarczy zaznajomić tylko z treścią świeżo ogłoszonego artykułu praskiego „Prawa Lidu", który domaga się od rządu zniesienia — stanu wyjątkowego. „Czesko-słowacka republika, wywodzi organ praski, nie śmie ani godzinę dłużej pozostawać pod biczem systemu hr. Stuergkha". „Czesko-słowacki lud, czytamy dalej, nie życzy sobie, by minister spraw wewnętrznych miał prawo otwierania listów, internowania niewygodnych ludzi, uniemożliwiania publicznych zgromadzeń, zawieszania dzienników, czyli zastępowania ledwie zdobytej wolności policyjnym systemem gwałtu".

Oto jest zatem tajemniczy eliksir, dzięki któremu Czesi mogą udawać przed światem nadzwyczajną „kulturę polityczną". Taką „kulturę", według przyznania opozycyjnego organu czeskiego, reprezentował przed rozsypaniem się spróchniałej rudery austryackiej jej premier, Stuergkh, krwawy reakcyonaryusz, który na zewnątrz utrzymywał „wzorowy porządek". Pod pozornie gładką powierzchnią odbudowującej się państwowości czeskiej wre jednak widocznie mocno, skoro trzeba niezadowolone siły kiełznać wędzidłem, które „Czeskie Słowo" nazywa wręcz „policyjnym systemem gwałtu". Co więcej, w kraju, którego zagraniczna reprezentacya miała ofiarowywać koalicyi usługi swe w kierunku uśmierzania wschodu Europy i uporządkowania stosunków także u nas (wiadomości tej nie zaprzeczono ze strony czeskiej), w tym kraju nie brak niepokojących objawów choroby, do której leczenia Czesi uważają się za powołanych gdzieindziej. Przed trzema zaledwie dniami donoszono z Trenczynu, że wśród tamtejszych wojsk czeskich wybuchł ruch bolszewicki, że żołnierze złożyli oficerów z urzędu, że rzucili się do rabunku w mieście. Młoda republika czeska ma zatem do przełamania na samym wstępie front wewnętrzny, front, jak niedwuznacznie wynika z rewelacyj „Czeskiego Słowa", groźny.

Równocześnie prowadzi republika walkę orężną na zewnątrz z Madziarami, którzy nie chcą się wyrzec ziemi słowackiej i posiadania jej postanowili bronić zarówno fałszerstwem politycznem (część zdeprawowanej opinii słowackiej stoi na gruncie przynależności do Węgier), jak i siłą fizyczną. Toczy się zatem regularna wojna czesko węgierska o Preszburg i dolinę Wagu. To już front drugi. Należy się obawiać, że będzie się on w przyszłości niejednokrotnie odnawiał między dwoma sąsiadującemi już teraz ze sobą państwami, madziarskiem i czeskiem.

Trzeci, najpoważniejszy front bojowy odradzającego się państwa czeskiego jest nawpół wewnętrzny a nawpół zewnętrzny i opasuje rdzenne ziemie czeskie, jakgdyby klamrą od zachodu, od północy i od wschodu. Jest to front niemiecki, front, którego grozę my Polacy znamy równie dobrze, jak Czesi, i którego niebezpieczeństwa na przyszłość pomimo złamania Niemiec Hohenzollernowskich nie myślimy bynajmniej, o ile nas tyczy, zapoznawać lub lekceważyć. Niewielkie państwo czeskie, które przy najfantastyczniejszem rozsunięciu swych granic nie może przekroczyć jedenastu milionów ludności, będzie miało potworną zaiste „mniejszość", liczącą trzy i pół miliona Niemców, trzy i pół miliona elementu wrogiego, który nigdy szczerze nie pogodzi się z nowym stanem rzeczy, elementu — co najgorsze — nie rozproszonego na drobne wysepki, dające się z czasem strawić, lecz zajmującego ogromną część Czech przeważnie zwartą i nie dającą się rozszczepić masą. Niemieckiemi obszarami krajów korony św. Wacława nie zdołali zresztą Czesi dotychczas faktycznie zawładnąć. Niemcy czescy, odwołując się do zasady samostanowienia, usiłują zespolić się w całość polityczną z rodakami z krajów niemiecko-austryackich, ogłosili się niezależnym od reszty Czech „krajem sudeckim", wypracowali sobie tymczasową konstytucyę, przygotowują się do konstytuanty. W dążeniach tych znajdują oczywiście silne poparcie ze strony rodaków z nad Dunaju. Czesi zajęli wobec niemieckiego separatyzmu pozycyę wrogą i w rezultacie muszą tę część swojego kraju zdobywać z bronią w ręku. Wczorajsze telegramy o walkach, toczonych w Brüx, są przygrywką do tego, co nastąpi w dalszym ciągu. Ostatnie wiadomości mówią o ustawicznych transportach broni i amunicyi z Wiednia przez Bawaryę do Czech północnych, gdzie lada chwila może rozgorzeć płomień wojny ludowej, a gdzie zarzewie oporu nawet po ewentualnem zwycięstwie czeskiem nigdy z pewnością nie przestanie tlić i grozić nowemi komplikacyami.

I w takich warunkach bracia Czesi, zamiast iść razem z Polakami, tworzą sobie lekkomyślnie czwarty front bojowy, zwrócony ku Polsce, przygotowując się zupełnie otwarcie do zabrania nam naszej, odwiecznie polskiej, Piastowskiej ziemi cieszyńskiej. Przytoczymy wkrótce dowody, że odpowiedzialne koła polityczne czeskie przygotowują się do zamachu na naszą własność. Na dziś, oświadczając uroczyście, że nigdy, za żadną cenę nie wydamy ani piędzi ziemi śląsko-polskiej, i będziemy jej do ostatniego tchu bronili, apelujemy do braci Czechów, aby swej świeżo odzyskanej wolności nie plamili żądzą grabieży cudzego mienia i nie wykopywali przepaści między narodami, które wszystko wzywa do solidarności i współdziałania.

CH.

Rzeczy polskie.

Minister Thugut i Suwalszczyzna.

Przed objęciem rządów przez gabinet p. Moraczewskiego mianowano komisarzy rządowych na 7 powiatów północnych Suwalszczyzny. Obecnie p. Thugut zgodził się tylko na obsadzenie trzech powiatów: sejneńskiego, augustowskiego i suwalskiego. Również kwestya obsadzenia komisarzami polskiemi gubernii grodzieńskiej była za poprzedniego rządu daleko posunięta w sensie wysłania komisarzy do wszystkich powiatów. Nastąpiło to na skutek żądań delegacyi powiatów białostockiego, bielskiego i sokulskiego. P. Thugut wstrzymał wysłanie komisarzy.

Nadmienimy przy tej sposobności o układzie zawartym przez rząd obecny z niemiecką radą żołnierską, na zasadzie którego ustalono linię demarkacyjną Ostrów—Sarnaki—Międzyrzecze—Parczów; tej linii wojska niemieckie nie mają przekraczać. Równocześnie z tamtej strony linii dochodzą krzyki rozpaczy niszczonej, gniecionej i tępionej ludności polskiej. W wielu miejscowościach ludność chwyciła za broń w celu obrony, spodziewając się rychłej pomocy od rządu. Tymczasem rząd — rozgranicza.

Nominacye.

Min. Thugut cofa nominacye komisarzy, którzy byli naznaczeni przez rząd poprzedni i tylko co przeprowadzili trudną sprawę przejęcia administracyi od Niemców, ich miejsce zajmują nikomu nieznani, nie mający kwalifikacyi administracyjnych działacze P.P.S. i ludowcy frakcyi p. Thuguta z mandatami „komisarzy ludowych" z nominacyi już ministra Thuguta. Komisarze, którzy do niedawna pełnili obowiązki, zostali wyrzuceni na bruk. W powiecie łukowskim zjawił się, jako komisarz p. Zenon Łopuski, w Kielcach niejaki Zefler, buchalter z żydowskiej fabryki, która — rzecz charakterystyczna — będąc w czasie wojny nieczynna, stale jednak wypłacała pensyę p. Zeflerowi. Do Będzina wysłany został p. Czaplicki, działacz z P. P. S.

Zatargi Niemiec z koalicyą.

Wikła się coraz bardziej sprawa powrotu armii Makensena z Rumunii, prowadzi do nowego konfliktu Niemiec z koalicyą. Przy zawieraniu zawieszenia broni z Austro-Węgrami zastrzeżono, iż wojska niemieckie mają wycofać się z Austro-Węgier w przeciągu oznaczonego czasu, inaczej będą rozbrojone i internowane. Chodziło oczywiście o te wojska niemieckie, które pod dowództwem Makensena stały przedewszystkiem w Rumunii i tylko przez Węgry mogły się dostać do Niemiec. Do dziś one stamtąd się nie wydobyły w całości. Tymczasem przyszło do zatargu z Rumunią. Niemcy tę sprawę tak przedstawiają. Makensenowi w początkach listopada nakazano się wycofać z Rumunii. Rumuński nowy rząd generała Coandy, który zastąpił poprzedni Margilomana, postawił 9 listopada Makensenowi jakoby ultimatum, iż w ciągu 24 godzin ma się wynieść z granic państwa z całą armią, którą Niemcy obliczają na 150.000 ludzi. Makensen — przyznają to Niemcy — nie dał formalnej odpowiedzi, tylko ustnie oświadczył, że odwrót jest zarządzony. — W dwa dni później, 11 listopada, wojska koalicyi przekroczyły Dunaj, z Bułgaryi idąc, i to w wielu miejscach; przyszło do utarczek z cofającą się armią Makensena, ale podobno tylko drobnych. Przed wkroczeniem zaś do Rumunii miał generał francuski Berthelot wzywać, jak się skarżą Niemcy, w zjadliwych słowach rumuńską ludność, by wspólnie z armią koalicyi wygnała z kraju niemieckie wojska.

Tymczasem inaczej przedstawia te wypadki strona przeciwna. Balfour w angielskiej izbie posłów zawiadomił, iż Makensen Rumunię uczynił podstawą operacyjną do walki z koalicyą, i oświadczył, że rząd angielski zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za to naruszenie prawa narodów przez Niemcy.

Gdy tak dotąd armia Makensena jeszcze nie wróciła do kraju, zażądał obecnie generał Franchet od rządu węgierskiego, widocznie z powodu upływu terminu, który koalicya oznaczyła dla wycofania wojsk niemieckich z Węgier, by całą tę armię rozbrojono i internowano. Makensen jednak, wezwany przez rząd węgierski, odmówił, Węgry zaś oświadczyły dowódzcy koalicyi, że same nie mają dość sił, by przeprowadzić rozbrojenie Makensena i wojska dalej przepuszczały. Odpowiedzią na to był ponowny rozkaz do Węgrów, by Niemców rozbroili. A więc może dojść do nowych walk koalicyi z Niemcami na węgierskiem i rumuńskiem terytoryum, oczywiście z wynikiem, który można z łatwością przewidzieć.

Pociągnąć to może za sobą i dalsze następstwa. Niemcy umieli grozić, gdy zwycięstwa były po ich stronie; że bezlitośnie byliby wygraną potrafili wyzyskać, wiemy o tem dobrze. Pobici, skomleć zaczęli o złagodzenie warunków zawieszenia broni, próbowali przez pośrednictwo Brantingów, czy przez adresy kobiet niemieckich do kobiet koalicyi zmiękczyć serca zwycięzców. — Dowódzcy wojskowi niemieccy zaś zaczęli przedstawiać, iż wykonanie przyjętych warunków zawieszenia broni jest niemożliwe. Tak generał Winterfeld w porozumieniu z sekretarzem stanu Erzbergerem, gdy marszałek Foch odrzucił wnioski niemieckie, zgłosił obszerny protest, w którym pisał: „Pozostają więc w mocy warunki, jakie jeszcze w historyi nie były nałożone. Nowożytna armia, ponad trzy miliony ludzi licząca, ze skomplikowanym technicznym aparatem, ma w gwałtownych marszach, w niepomyślnej porze roku na drogach często złych i górzystych, przez linie Renu cofnąć się w porządku. Ludność cywilna tych obszarów ma być przy tem ustrzeżoną od wszelkich nadużyć. Równocześnie wojsku odbiera się ogromne środki transportowe, a olbrzymi materyał wojenny i wiele tysięcy jeńców ma być w porządku i w stanie należytym oddanych. Można apelować do niepartyjnego sądu któregobądź doświadczonego oficera, by rozstrzygnął, czy dokonanie takiej rzeczy wogóle jest w granicach możliwości. Historya wojenna wyda pod tym względem później bardzo jasny wyrok".

Ostatecznie kilkakrotne protesty niemieckie skończyły się oświadczeniem Focha, że

Ne quid detrimenti.

Różnie mówiono o Polsce, zanim powstała, ale najbujniejsza wyobraźnia przewidzieć nie mogła, że w snach dziecięcych wymarzona, przez wieszczów wyśpiewana i wypieszczona ojczyzna w godzinę zmartwychwstania ukaże się w postaci Molocha, który codziennie niemal wymaga hekatomby najlepszych swych synów — mężów stanu.

Od dawna ciężył na społeczeństwie polskiem zarzut braku państwotwórczych elementów, z czem łączyły się przyjaciół obawy, a złowrogie wróżby nieprzyjaciół naszych. Historya dni obecnych jak na dłoni dowiodła, że zarzut był oszczerstwem.

Wolna i niepodległa zjednoczona ludowa Polska z przystępem do morza, wywalczona przez najdzielniejszych szermierzy na wiecach, a poniekąd także — zdaniem nielicznych malkontentów — przez armie koalicyjne, niema jeszcze granic, armii, ani skarbu, ani prawa, ale za to rozliczne stronnictwa narodowe i antinarodowe, wszechświatowe nawet, i swoistych polityków bogaty zastęp do ofiar zawsze gotowy.

Wielka poezya romantyczna, polska Arachne w czasie, gdy jej święta kochanka drzemała we śnie głębokim i męczącym, utkała jej z przędzy przeczystej z odwiecznych źródeł prastarej mowy czerpanej, szatę pełną przepychu, obramowaną najdroższemi perłami ze skarbca narodowej myśli — dzisiaj, gdy się przebudziła, zobaczyła nad głową spłowiałe flagi nieokreślonej barwy, a u stóp swoich cały korowód aktywistów, pasywistów, fraków, bundowców, pepeesów, przykrawaczy nowej mody, którzy na wyścigi ofiarowują swe stroje: jakobinkę, frak i jarmółkę, wtłaczając do jednej ręki zamiast berła maczugę, do drugiej nóż — wszyscy pełni troski o to, by dawna bogdanka wieszczów i proroków nie była postrachem dla własnych dzieci, pośmiewiskiem dla innych.

Młoda, więc niedoświadczona, piękna jak zorza, więc kapryśna, wybiera młoda Polska wśród tych wielbicieli, jednych przyjmuje, drugich oddala, innych brutalnie niewdzięczna wyrzuca. I oto już dzisiaj, gdyby ktoś przeczył jej żywotności, z dumą wskazać może na stu kilkudziesięciu emerytowanych ministrów — niezawodny, bo matematyczny wykładnik mocarstwowego stanowiska.

Nietylko ilością, ale przedewszystkiem także jakością ministrów imponuje państwowy aparat polski. Obok licznych resortowych równie liczni ministrowie bez teki, a prócz tego jeszcze odpowiednia ilość ministeryów in bianco; w wyjątkowych sytuacyach gabinety jednoosobowe. Nauka prawa administracyjnego nie określiła jeszcze zakresu działania ministra bez teki; popularnie porównać go można mniej więcej z adwokatem bez kancelaryi, lekarzem bez pacyentów, lub rolnikiem bez roli. Różnica między nimi na tem jedynie polega, że kiedy adwokat bez klientów niema żadnych pomocników, jak lekarz bez pacyentów żadnych asystentów, to minister bez teki ma do swej pomocy cały sztab urzędników do spełnienia wszelkich funkcyj za skinieniem szefa gotowych na wypadek, gdyby badaczom filozofii prawa udało się wykryć właściwą istotę tej instytucyi i wskazać jakie pole działania. Typ ministra bez teki wyhodowany w Austryi przynieśli galicyjscy politycy z Wiednia do Warszawy w spadku po swej dawnej ojczyźnie, jako wypróbowany środek na utrzymanie silnej jedności państwowej. Natomiast ministerstwa in bianco, czyli wolne w gabinetach miejsca, ministerstwa bez teki i bez ministrów, są czysto swoistym produktem i mają źródło w charakterze narodowym, a celowość ich polega na przynęcie dla tych polityków, którzy jeszcze nie mieli możności oddania swoich zdolności i pracy, a przedewszystkiem dobrej woli na usługi ojczyzny. Fotele westchnień.... Osobny instrument państwowy specyalnej konstrukcyi służy do puszczania i utrzymywania aparatu w ruchu — to klucz polityczny.

Także co do zasadniczej formy rządu była młoda Polska na rozstajnej drodze. Zapatrzona w przeszłość, pod wpływem dźwięków Zygmunta, który rozgłośnie zabrzmiał w dniu jej narodzin, jak echo potężne, odbite od sarkofagów w podziemiach Akropolu, zamajaczyła o purpurze, koronie i berle i w upojeniu tych marzeń wydobyła coprędzej z narodowego skarbca pyłem stu kilkudziesięciu lat przyprószony tron starożytny. Sen trwał zaledwie chwilę, marzenia ustąpić musiały rzeczywistości, która nakazywała coprędzej uprzątnąć tron polski do tegosamego skarbca historycznego z obawy, aby nie zasiadł na nim który z licznych królów wędrownych. Trzech palatynów w narodowem Prytanneum powiększyło liczbę narodowych emerytów.

Zamiast banalnych Rad narodowych, które wybrały wszystkie inne narody rwące się do samodzielności, wypróbował zdrowy instynkt narodu, o rozum polityczny i doświadczenie swych mężów stanu oparty, najrozmaitsze formy rządu: tryumwirat, dyrektoryat, dyktaturę i konieczną zawsze przy większych przedsiębiorstwach komisyę likwidacyjną, wszystko w interesie i dla dobra narodu i jego stronnictw podług urzędowego klucza, podniesionego do godności insygniów państwowych i symbolu suwerenności.

Rozsiane na ziemiach polskich liczne republiki z Lubelską na czele, jedna monarchia w powiecie tarnobrzeskim i jedna oligarchia Ligi kobiet z periodyczną zmianą ustroju — wydały mężom politycznym chlubne świadectwo ich dojrzałości, otwierając równocześnie szerokie i dotąd nieznane horyzonty ich twórczej pracy. Późniejsze pokolenia nie będą już czytać w historyi, że ich ojczyzna była małpą i papugą ludów...

Państwa te nie są na razie w zgodzie, częstokroć nawet wojnę otwartą prowadzą, ale za to jednoczy je wspólna, zarówno wielka jak czysta idea Zjednoczonej Polski. Dzięki tej wspólnej idei i ze stanowiska filozoficznej syntezy przedstawia się obecnie Polska co do formy rządów i prawno-państwowej konstrukcyi jako Stany Niezjednoczone tych części środkowej Europy, które łączy wyżej wspomniana idea i § 13 kodeksu przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej dla państw centralnych Europy wydanego.

Dla ochrony zewnętrznych granic i na wewnątrz utrzymują wszystkie poszczególne państwa Stanów Niezjednoczonych najrozmaitsze armie wyłącznie z oficerów złożone — proletaryat republik typu polskiego składa tylko przysięgę Rządowi, ale obowiązkowi służby wojskowej nie podlega.

Z natury rzeczy wynikać muszą między młodemi państwami częstokroć zwłaszcza na granicach nieporozumienia, które przybierają czasem poważniejszy charakter. Re-

Radych więcej protestów nie przyjmie.

Więc w inny sposób próbują Niemcy reagować na nieubłagane stanowisko koalicyi. Sekretarz stanu Solf wystosował pismo do koalicyi, dziwnej treści: „naród niemiecki zaczyna wątpić, czy za zwlekaniem z pokojem nie kryje się zamiar nieprzyjaciół, aby znużone wojska niemieckie przez niewypełnienie niedających się wypełnić warunków zawieszenia broni popchnąć do bezprawia (!), a przez to sprzymierzonym dać tytuł do dalszego prowadzenia wojny". Postępowanie koalicyi nazywa Solf „zamachem na zasady cywilizacyi", twierdzi, że chodzi jej o „pozwalczenie i zniszczenie narodu niemieckiego".

Jaki cel tego pisma? Solf stwierdza równocześnie, że Niemcy nie chcą podjęcia nowej wojny, że — co ważniejsze — nie mogą jej podjąć. Czy mamy tu do czynienia tylko znowu z niezgrabnością niemiecką, która nie rozumie, iż takim tonem przemawiać nie wolno tym, którzy mają tyle na sumieniu, że tem chyba niczego nie uzyska? Czy też chodzi tylko o ratowanie się rządu w opinii społeczeństwa niemieckiego, a i świata, na wypadek, gdyby wskutek niedotrzymania warunków przyszło do katastrofy?

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

Warunki prenumeraty w nagłówku.

KRONIKA.

Kraków, dnia 1 grudnia.

Austryackie prezydyum Rady ministrów miało znakomity aparat do ujarzmienia prasy, stale trzymało rękę na jej pulsie. Poza szpiegowskim systemem dawnego „Kriegsüberwachungsamtu", szpiegowskiemi biurami wojskowych komend, jak w Krakowie i aparatu policyjnego, gadzinowymi funduszami rozdzielanymi przez byłe prezydyum Rady ministrów, dla forsowania różnych austryackich konieczności, do których w ostatnich czasach należało także „austro-polskie rozwiązanie". Oporne dzienniki zawieszano lub grożono im zawieszeniem, ograniczano im dostawę papieru rotacyjnego, a kartel papierowy w tym celu podporządkowywano pod komendę prezydyum Rady ministrów, jako opiekunki dziennikarstwa. Pod jej skrzydłami udawali się także lojalni politycy, a nawet całe partye i stronnictwa, szukając w tej drodze ochrony przed atakiem niezawisłej prasy, a częstokroć pomagali w ujarzmieniu dla przeprowadzenia lojalnych swych przedsięwzięć, na których murowali fundamenty wpływu politycznego.

Był dziennikom zależny był od przydziału papieru, tępicielskiego ołówka cenzury, debitów do okupacyj, słowem laski całego szpiegowskiego systemu, opanowującego t. zw. wolność prasy. Przed tego rodzaju praktykami jak najkategoryczniej strzedz należy rząd polski, aby przypadkiem przy organizacyi departamentu prasy, nie wprowadzono osobistości, które zapoznały się z tym systemem, a nawet w nim współdziałały.

Z miasta.

O DOSTAWĘ ZBOŻA. Wydział aprowizacyjny P. K. L. ogłasza: Wskutek niedostarczania przez rolników zboża do wykupna mimo apelu Towarzystw rolniczych i prasy, Wydział aprowizacyjny P. K. L. widział się zmuszony wezwać komisarzy P. K. L. na powiatach do wyznaczenia rolnikom kolejnych terminów odstawy z tem, że po bezskutecznym upływie terminu przystąpią starostwa do zorganizowania partyi robotniczych dla przeprowadzenia przymusowej młocki i przymusowego odbioru zboża, prócz innych skutków prawnych, nastąpi wypłata zmniejszonej ceny wykupna o 20 procent.

POZWOLENIE NA WYJAZD DO LWOWA. Osoby chcące jechać do Lwowa, muszą się zgłaszać po pozwolenie na wyjazd do Komendy wojskowej przy ul. Basztowej 9. III piętro.

KWESTYA PAPIERU. Jednym z rażących objawów naszego niedołęstwa w kierunku uprzemysłowienia, jest zaniedbanie przemysłu papierowego. Galicya, która ratowała częstokroć równowagę austryackiego handlu z zagranicą wywozem surowego drzewa na niemieckie targi, nie zdoła wytworzyć rentownej przeróbki, jaką daje fabrykacya celulozy, masy drzewnej i papiernictwo. Po zniszczeniu fabryki czerlańskiej kraj został zupełnie ogołocony z możności jakiejkolwiek produkcyi papierowej, a dzienniki polskie i wszystkie wydawnictwa skazane na łaskę kartelu austryackiego i prezydyum Rady ministrów austryackich, które w miarę uległości pism, łaskawie oznaczało dla nich cyfrę kontyngentu, kierowało przydziałem papieru, a zatem podnosiło lub uśmiercało pisma.

Jedną z najpilniejszych spraw jest budowa fabryk papieru, zakładów bardzo rentownych, zwłaszcza, że dla ich rozwoju mamy w kraju znakomite warunki. Jeżeli Bank Przemysłowy chce zasłużyć na nazwę, jaką mu dano i spełnić cele, które powołały go do życia, powinien bezzwłocznie zająć się subskrypcyą kapitału, potrzebnego dla stworzenia pierwszej wielkiej fabryki celulozy i papieru, a pieniądze na ten cel zaraz się znajdą.

Mamy znawców, fachowców, którzy pracowali szereg lat jako kierownicy największych papierni, słowem nic nie staje na przeszkodzie, chyba niedołęstwo i konserwatyzm czynników, które nie powinny krępować chęci działania w Banku Przemysłowym. Sądzimy, że Rady nadzorcze instytucyj finansowych powinny być odczyszczone z figur, które są tylko zawadą w działalności, wymagającej sił publicznie, „że uprzemysłowienie jest romansem".

KASA POCZTOWA. Wstrzymanie wypłat przez Kasę pocztową jest wprost zbrodnicze. Służba urzędowa, urzędnicy najrozmaitszych kategoryj lokowali tam oszczędności, aby na zimę zakupić węgla i ziemniaków lub innych artykułów, a dzisiaj odmawia się im wypłat. Podobnie zalegają od miesiąca wypłaty zasiłków dla sierót wojennych, schroniska i szpitaliki pozostawiono bez grosza wśród ruiny, a dotychczas nie podjęto starań, aby Kasę pocztową zmusić do spełnienia zobowiązań.

POCIĄGI KRAKÓW—WARSZAWA. Dyrekcya kolei państw. komunikuje: Począwszy od 27 b. m. kursują na szlaku Kraków—Warszawa i z powrotem bezpośrednie pociągi pospieszne (bez przesiadania) z wozami I, II i III klasy, oraz z wozem sypialnym. Odjazd z Warszawy 10 godzina 27 minut wieczór. Przyjazd do Krakowa 7 godzina 55 minut rano. Odjazd z Krakowa 9 godzina 30 minut wieczór. Przyjazd do Warszawy 6 godzina 45 minut rano.

ZASIŁKI WOJSKOWE. P. K. L. zarządziła, że od 1 grudnia b. r. uprawnionymi będą zasadniczo do poboru zasiłków tylko rodziny tych osób, które służą w wojsku polskiem, oraz tych, które z powodu od siebie niezawisłych nie mogły dotąd wrócić do domu. Urzędy podatkowe mogą też od dnia powyższego wypłacać zasiłki tylko tym osobom, które, oprócz asygnaty, przedłożą: albo poświadczenie władzy wojskowej, że ich żywiciel służy w wojsku polskiem, albo też poświadczenie urzędu gminnego i parafialnego, względnie odnośnej władzy wyznaniowej, stwierdzające, że ich żywiciel dotąd z wojska nie wrócił, oraz podające przyczynę jego nieobecności w gminie.

URLOPY DLA POWRACAJĄCYCH Z NIEWOLI. Dowództwo generalne okręgu w Krakowie ogłasza: Powracającym z niewoli oficerom i żołnierzom, obowiązanym do służby czynnej (roczniki 1883—1900) należy po ich zgłoszeniu się u przynależnych komend udzielić ośmiotygodniowego urlopu za kartą urlopową. Oświadczający gotowość pełnienia natychmiastowej służby nie tracą prawa do tego urlopu w czasie późniejszym. Zawodowym podoficerom, którzy wrócili z niewoli i zgłaszają się dobrowolnie do dalszego pełnienia służby, pomimo, że należą do roczników starszych, urlop ten również się należy.

MŁODZIEŻ A SŁUŻBA BEZPIECZEŃSTWA. Ze sfer zbliżonych do Rady szkolnej krajowej informują nas, że Komenda wojskowa ma zamiar w najbliższym czasie uwolnić młodzież szkół średnich od służby w gwardyi narodowej, a zastąpić ją siłami wyłącznie wojskowemi.

Z WYDZIAŁU APROWIZACYJNEGO P. K. L. komunikują: Z dniem dzisiejszym objął urzędowanie, jako zastępca kierownika Wydziału aprowizacyjnego, poseł Grzędzielski.

KONTROLA WYWOZU. Z P. K. L. komunikują: Dr Studziński, jako kierownik krajowego Urzędu kontroli, przedłożył P. K. L. zarys organizacyi kontroli wywozu. Po zatwierdzeniu wydane będą zarządzenia wykonawcze i ogłoszone bliższe postanowienia.

Z WYDZIAŁU WOJSKOWEGO P. K. L. dowiadujemy się, że major Karol Haller, komendant Legii oficerskiej, przydzielony został do wydziału wojskowego P. K. L. bez zwolnienia jednakże z dotychczasowych obowiązków, które nadal pełnić będzie.

BŁĘDNA INFORMACYA. Wiadomość, jakoby naczelnik wydziału administracyi P. K. L. hr. Lasocki, miał wyjechać w ważnej misyi do Paryża, nie sprawdza się.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Z dniem dzisiejszym przywraca teatr im. Słowackiego dawne godziny rozpoczynania przedstawień, t. j. po południu o godz. 3, wieczorne o godzinie 7. — Dzisiaj popoł. o godz. 3 „Zawód" M. Szukiewicza, wieczorem po raz drugi „Lancet" Wład. Jastrzębca-Zalewskiego. Jutro, w poniedziałek, „Wachlarz Lady Windermere". „Lancet" powtórzony będzie we wtorek i czwartek. Najbliższa sobota 7 b. m. przyniesie nowość: „Gorąca krew" Miecz. Fiałkowskiego, graną w warszawskich Rozmaitościach kilkadziesiąt razy.

Stefan Krzywoszewski złożył w teatrze krakowskim swoją nową komedyę p. t. „Pani chorążyna", rozgrywającą się w epoce 3 Maja, która niebawem wejdzie na repertuar.

NAPAD NA DOM POSŁA TETMAJERA. Dnia 28 b. m. o godz. w pół do 10 wieczorem przybył pos. Tetmajer z Krakowa do swego domu w Bronowicach. Zastał on całą rodzinę uzbrojoną w karabiny, a za opłotkami zauważył kilkunastu ludzi, uzbrojonych w koły i broń palną. Jeden z bandytów na widok posła Tetmajera uciekł na piąterko domu, a stamtąd przez okienko zeskoczył i zniknął w ciemnościach. Po kilku minutach bandyci zaczęli strzelać w stronę domu. Z wnętrza odpowiadano także strzałami. Nad ranem dopiero, po przybyciu miejscowej milicyi, bandyci zbiegli. Uwiadomiona o tym wypadku policya krakowska, wysłała celem zabezpieczenia dobytku i mienia posła Tetmajera, silny oddział wraz z organami cywilnemi, które obsadziły w nocy z piątku na sobotę zagrodę. Koło północy poczęły się zbliżać od strony pól grupki bandytów okalającym ruchem. Widząc to policya, dała kilkanaście strzałów, w czasie czego jeden z bandytów został ranny. Bandyci, oddawszy do obrońców strzały, zbiegli. Noc przebiegła spokojnie.

Dziwnem się wydaje, że bandyci napadli dwukrotnie na dom posła ludowego, p. Tetmajera, cieszącego się zaufaniem i popularnością wśród wszystkich sfer naszego społeczeństwa. Widać jednak z tego jasno, że ruch bandycki w zachodniej Galicyi skierowany jest nietylko przeciw żydom. Przybiera on coraz większe rozmiary, jak np. w ostatnich dniach pojawiły się napady bandyckie w Zalasin koło Tenczynka, w Tenczynku, pod Krakowem zaś w Prokocimiu, a także i w samym Krakowie.

P. K. L. wydała w kierunku stłumienia bandytyzmu jak najdalej idące zarządzenia i każdy osobnik, aresztowany na gorącym uczynku lub podejrzany o napady bandyckie, w myśl obwieszczenia o sądach doraźnych, będzie ukarany według przepisów ustawy.

TYFUS PLAMISTY W KRAKOWIE. Epidemia tyfusu plamistego wdziera się już do centrum miasta: przywieziono do szpitala św. Łazarza chorych z ulicy Sławkowskiej, hotelu Krakowskiego, gdzie zachorowała kelnerka i z ulicy Szerokiej na Kazimierzu. Sądzimy, że gmina zabierze się jak najenergiczniej do odczyszczenia miasta, aby epidemiom nie stwarzać podłoża do szerzenia się.

POMOC DORAŹNA DLA OFIAR ZAJŚĆ. W sprawie notatki naszej, umieszczonej we wczorajszym numerze porannym o odszkodowaniu udzielonem przez P. K. L. dla „żydów krakowskich", otrzymujemy następujące wyjaśnienie: Kwotę 50 tysięcy koron, asygnowaną przez P. K. L. na rzecz najbiedniejszej ludności bezdomnej, która ucierpiała w czasie ostatnich zajść, przeznaczono na rzecz ludności w zachodniej części kraju, nie zaś dla żydów krakowskich. Z kwoty powyższej przeznaczono 45.000 kor. na rzecz Komitetu żydowskiego, a 5.000 na rzecz ludności chrześcijańskiej i oddano K. B. K. do rozporządzenia.

WIELKA OBŁAWA WOJSKOWO-POLICYJNA. W nocy z piątku na sobotę urządzono w Krakowie obławę, w której brały udział oddziały policyjne, korpus agentów policyi wraz z urzędnikami, oraz silne oddziały wojskowe, które wydelegowała Komenda miasta. W czasie obławy, która obejmowała wszystkie dzielnice Krakowa, aresztowano przeszło 70 osobników, z tych 28 bandytów. Pośród nich znajdują się włamywacze kasowi i mieszkaniowi, między innymi po krótkiej walce rozbrojono szajkę, złożoną z 4 ludzi, przy których znaleziono kilkanaście rewolwerów, narzędzia do włamań kasowych, oraz maszynę do borowania. Przywódca bandy nazywa się Ziemba. Podczas śledztwa, które natychmiast przeprowadzono, przyznali się najspokojniej bandyci, że operowali szczególnie w dziale kasowym w zachodniej Galicyi. Oni także prawdopodobnie dokonali napadu w Grzegórzkach i na Dębnikach. Schwytano także jednego ze sprawców ostatnich włamań, 18-letniego Piotra Czajkowskiego, który wracał ze zdobyczą po obrabowaniu sklepu p. Króla przy ul. Długiej. Wartość skradzionych towarów przekraczała 40.000 koron.

KWATERY OFICERSKIE. Uwzględniając obecne stosunki ekonomiczne i chcąc ułatwić akcyę dostarczenia dla oficerów armii polskiej koniecznego pomieszczenia, magistrat podwyższył dotychczasowe wynagrodzenie w kwocie 2 K 50 hal. za udzielenie 1 pokoju umeblowanego z obowiązkiem dostarczenia dostatecznego światła i opału w czasie od 1 listopada b. r. do 31 marca 1919, na kwotę 4 korony dziennie, a za dodane łóżko 1 K 50 h. Osoby reflektujące na umieszczenie u nich oficerów, mają zgłosić się w godzinach urzędowych w Wydziale V c. magistratu ul. Poselska 10, II p., drzwi Nr 21, względnie przesłać tamże pisemne zgłoszenie.

O każdem zajętem, jak również opuszczonem przez oficerów mieszkaniu, należy bezzwłocznie donieść.

Zawiadomienia i komunikaty.

NA ŻYWNOŚĆ DLA LWOWA w dalszym ciągu złożyli w administracyi naszego dziennika: Zygmunt Mora Korytowski w Krakowie 1000 K; Fr. Zawazdka w Wiśniczu 20 K; ks. prof. J. Tomasik 100 K; Stan. Lewik Skawina 11 K; Liberatowa Krasucka 40 K; L. Mleczko w Sokołowie 30 K; z obchodu patryotycznego w Lanckoronie 417 K; T. V. 10 K; uczniowie I kursu Akademii 79 K; Wydział cechu szewców w Krakowie, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jana Żychala, długoletniego członka tegoż wydziału, 62 K.

ARCYKSIĄŻĘ KAROL STEFAN złożył na cele aprowizacyi Lwowa 20.000 koron na ręce generała Rozwadowskiego i wagon bydła rzeźnego.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH. W dniu dzisiejszym została otwarta wystawa obrazów i rzeźb w Pałacu Sztuki (pl. Szczepański l. 4). Na całość składają się dzieła: Aneri, J. Bukowskiego, St. Czajkowskiego, J. Czajkowskiego, T. Dobrowolskiego, J. Fałata, Gramatyka-Ostrowskiej, A. Vl. Hofmanna, J. Karszniewicza, A. Karpińskiego, E. Knausówny, L. Kwiatkowskiego, W. Leonharda, M. Jabłońskiego, A. Markowicza, A. Procajłowicza, J. Piotrowskiego, J. Rykały, Br. Rychter-Janowskiej, J. Raszki, A. Terleckiego, H. Uziembły, W. Weissa.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł., A-B. l. 39) odbędą się następujące wykłady: W poniedziałek 2 b. m. seminaryum Schopenhauera pod kierunkiem red. Kaz. Czapińskiego; we wtorek 3 b. m. prof. Dr Józ. Flach: Przyczyny i skutki wielkiej wojny; we środę 4 b. m. prof. Dr Mich. Janik: Trzy fazy w twórczości Mickiewicza; we czwartek 5 b. m. prof. A. E. Balicki: Twórczość Rydla na tle epoki; w piątek 6 b. m. Dr Henr. Raabe: Dzieje życia (z obrazami świetlnymi); w sobotę 7 b. m. prof. Dr Józ. Reiss: Muzyka francuska (z ilustr. muz.). Wstęp 80 hal., dla kształcącej się młodzieży 50 hal. Początek o godz. 7 wieczór.

KONKURS na posady mistrzyń ogródków frebłowskich. Zarząd główny T. S. L. potrzebuje zaraz kilku mistrzyń do ochronek polskich na Śląsku i Morawach. Płaca miesięczne 150 kor. i 25 procent jako relutum na mieszkanie, względnie mieszkanie w naturze. Zgłoszenia nadsyłać do Zarządu głównego T. S. L., Kraków, ul. św. Anny 5.

LOTERYA KLASOWA z współudziałem Państwa Polskiego obejmuje wygrane w kwotach K 700.000, 300.000, 200.000 i t. d. Ciągnienie I-szej klasy 11 i 12 grudnia b. r. Losy: 1/1, K 40, 1/2 K 20, 1/4 K 10, 1/8 K 5, do nabycia w Domu bankowym Leopolda Brandstättera i Ski, Kraków, Karmelicka 10.

WSTRZYMANIE UDZIELANIA KREDYTÓW. Gal. Wojenny Zakład kredytowy podaje do wiadomości interesowanych, że z powodu obecnej sytuacyi i możliwych zmian w organizacyi zakładu, oraz zupełnego wyczerpania płynnych środków pieniężnych, wstrzymuje na razie wszelkie udzielanie kredytów i wypłaty już przyznanych pożyczek. Podjęcie czynności na nowo zostanie w swoim czasie ogłoszone.

Z KOMENDY UZUPEŁN. W KRAKOWIE. Dawne austryackie Heeres Ergänzungsbezirkskommando, Landwehrergänzungsbezirkskommando, oraz Landsturmbezirkskommando Nr. 16 w Krakowie „złączone zostały obecnie w jedną komendę uzupełniającą", której biura znajdują się w Krakowie w koszarach Piłsudskiego, przy ulicy Siemiradzkiego, gdzie urzęduje, jak dawniej, w poniedziałki i wtorki komisya superrewizyjna, 8 godz. rano. Wszyscy zatem żołnierze, urlopowani aż do czasu przedstawienia ich komisyi superrewizyjnej, oraz wszyscy inwalidzi, mający pretensye do zaopatrzenia wojskowego, którzy dotychczas karty powołującej nie otrzymali, mają się zgłosić w tejże komendzie osobiście lub pisemnie po odnośne dalsze zarządzenia.

Komenda uzupełniająca wystawia także odnośnie do rozkazu demobilizacyjnego „karty zwolnienia" wszystkim tym żołnierzom, którzy „kart zwolnienia" od swych komend zapasowych otrzymać nie mogą.

NEKROLOGIA.

Ś. p. Siostra Miłosierdzia Zofia. Anioł śmierci zabrał jedną z najgorliwszych i najbardziej zasłużonych Sióstr Miłosierdzia. W dniu 30 listopada b. r. zakończyła życie po krótkiej, a ciężkiej chorobie ś. p. Zofia Löw. Kto kiedykolwiek miał sposobność bliższego zetknięcia się z oddziałem chorób gorączkowych szpitala św. Łazarza, temu imię to nie mogło być obce.

Ś. p. Siostra Zofia stanowiła odrębny, rzadki typ prawdziwej Siostry Miłosierdzia, która całe swe życie i zdrowie poświęciła jedynie na usługi chorych. Od wczesnego ranka aż do późnej nocy spełniała swe obowiązki z mrówczą skrzętnością, niosąc przytem słowa pociechy dla nieszczęśliwych chorych, poruczonych na oddziale jej opiece: krzepiła ich nietylko na ciele, ale i na duchu. Boć jedynym jej celem życia było nieść pomoc i ulgę w cierpieniach wszystkim biednym chorym z całem zaparciem się, nie czyniąc różnicy ani ze względu na wiek, ani ze względu na stan i wyznanie. Dla niej każdy chory, dopóki pozostawał na oddziale, był niejako „osobistością nietykalną", a prawdziwem jej zadowoleniem było widzieć go uleczonym. To też nie da się zaprzeczyć, iż tej wielkiej troskliwości i łagodności wielu chorych zawdzięcza swe życie i zdrowie.

Niezwykła łagodność i dobroć w postępowaniu z chorymi i służbą zjednywały ś. p. Siostrze Zofii coraz większe grono zwolenników. W czasie z górą 16-letniej wspólnej pracy mogłem, jako kierownik oddziału, niejednokrotnie zauważyć, jak chory, z początku cynicznie i nieprzychylnie usposobiony dla niej jako dla zakonnicy, pod koniec swego pobytu w szpitalu zmieniał swe przekonanie i wdzięcznem słowem starał się błąd swój naprawić. Toż samo można było stwierdzić w stosunku do służby oddziałowej. Niezmordowana praca zawodowa ś. p. Siostry Zofii zyskała uznanie i ze strony dawnego rządu; odznaczona była dwukrotnie medalem zasługi. Nie bardzo jednak tem się cieszyła, bo prawdziwą jej radość stanowiło uznanie i dobre słowo od swych ukochanych chorych.

Straszna zawierucha światowa, wywołana światową wojną i ciężka praca na oddziale, zwłaszcza w ostatnich miesiącach z powodu epidemii hiszpanki i duru plamistego, podcięły jej stargane siły. Jak żołnierz na posterunku, do ostatnich chwil pełniła swe obowiązki i dopiero na cztery dni przed śmiercią opuściła swoją placówkę na oddziale. Skołatane serce nie wytrzymało zjadliwej choroby. Znużona, spoczęła snem wiecznym i odeszła po sprawiedliwą nagrodę, pozostawiając dla Zgromadzenia niepowetowaną stratę, a zarazem i piękną kartę w działalności Sióstr Miłosierdzia.

Dr Niakiewicz.

W Tarnowie zmarł po krótkich, a ciężkich cierpieniach Jw Piotr Pollak, rezerwowy porucznik 57 p. p. wojsk polskich.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela: popoł. „Zawód" Szukiewicza; wieczorem „Lancet" Jastrzębca-Zalewskiego.

Poniedziałek: „Wachlarz Lady Windermere".

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Niedziela popoł. o godz. 2 i pół: „Krakowiacy i górale"; wieczorem „Pieśń nad pieśniami".

Poniedziałek: „Wujaszek Alfonsa", „Księżniczka czardasza", „Wesele w Ojcowie".

Humor i satyra.

Z wypracowań piśmiennych niegrzecznego Stefcia
O Straży obywatelskiej.

Wczoraj była w domu wielka heca, bo Tatusia wezwali do Straży obywatelskiej. Mama dostała spazmów, że ci ludzie nie mają serca, zabierając ojca rodzinie, lecz Tatuś uparł się, że musi też bronić ojczyzny. Całą noc nie spaliśmy; bo Mamusia płakała, prosząc, aby się nie narażał, a jeżeli już koniecznie chce, to niech go zrobią oficerem, by mógł pełnić służbę w domu, toby się łóżko Tatusia przysunęło do okna, skąd wszystko widać, co się na ulicy dzieje.

Tatuś nie chciał się kłaść, by z okna — jak mówił — zapoznać się z terenem, a rano już koło piątej zaczął się przygotowywać do wymarszu... Narzekał tylko, że w ciągu tej wojny nic w domu nie przygotowano na taki wypadek i że niema całkiem broni, ale temu się zaradziło.

Ponieważ deszcz padał, Mamusia koniecznie dawała parasol, ale Tatuś chciał koniecznie iść z laską, ja poradziłem Tatusiowi, by na parasol założył moją siekierkę z ciupagi, to będzie bezpieczniej. Najwięcej kłopotu było z ubraniem, bo Tatuś chciał iść w tużurku i nic nie brać pod spód, ale dał się uprosić i Mamusia przyszyła mu do kamizelki, na serce pokrywkę, by chroniła od kul, a w pasie jasiek przeciw hiszpance.

Kucharka Antoniowa po rękach Tatusia całowała, by coś wziął na obronę i dali do palta na wszelki wypadek tasak i tłuczek z moździerza. Tatuś klął, że się nie może ruszać, ale Mamusia, płacząc ciągle, upominała, by pamiętał, że ma dzieci.

Myśmy nie poszli do szkoły, Mamusia kazała nam się modlić, by Tatuś wrócił, a myśmy patrzyli oknem, jak się Tatuś będzie bić. Obiadu nie było, bo we wszystkich garnkach gotowano wodę, by ją wylać oknem na głowę wrogów, ale ich nie było. W południe tośmy wszyscy wybiegli na ulicę, bo Tatusia długo nie widać było na ulicy, ale wrócił, bo wstąpił tylko na śniadanie w Rynku, gdzie chciał zbadać czy co nie nadciąga.

Tatuś się strasznie złościł, że nasz sąsiad nie ma służby, tylko stoi w oknie i śmieje się z niego, on taki tchórz, niedawno uciekł z frontu w aeroplanie i ma tylko lewą rękę uciętą. Antoniowa ciągle przybiegała do okna i pokazywała na Tatusia, że wygląda jak bohater, aż zasłonił sobie całą głowę parasolem.

Wieczorem, to Tatuś wrócił, ale taki był zmęczony, że ledwie się trzymał na nogach, nic nie chciał jeść, tylko posłał sobie po wodę sodową i proszki na głowę, ale Mamusia powiedziała, że pójdzie do p. Roji i będzie Tatusia reklamować.

A szkoda! bośmy nie poszli do szkoły.

St. Now.

Powrót misyi P. K. L. z Belgradu.

Przed dwoma tygodniami Polska Komisya Likwidacyjna wysłała profesora dra Tadeusza Grabowskiego i profesora Konopczyńskiego z misyą do generała d'Esperey w Belgradzie, celem ustnego przedstawienia mu sprawy polskiej, w szczególności zaś sprawy wschodniej Galicyi. Misya udała się przez Wiedeń i Budapeszt do Belgradu. W Budapeszcie członkowie misyi zabawili jeden dzień, gdzie konferowali z przedstawicielem rządu polskiego, p. Stamirowskim. Członkowie misyi wraz z p. Stamirowskim odwiedzili węgierskiego ministra spraw wewnętrznych, który przyjął ich bardzo serdecznie, zapewniając o sympatyach Węgrów dla sprawy polskiej. Złożono także wizytę ministrowi Barcie, który w rozmowie zaznaczył, że państwo węgierskie pragnie dobrych stosunków z Polską i życzy sobie aby cała Galicya pozostała przy Polsce.

Na drugi dzień misya udała się w dalszą drogę przez Nowy Sad, gdzie spotkała wojska francuskie, z którymi członkowie misyi przepędzili kilka chwil na pogadance. Następnie odpłynęli parowcem do Belgradu.

Tutaj nie zastali generała d'Espery, ani jego zastępcy, generała Henrys'a. Zawiadomiono ich, że za trzy dni przybędzie generał Henrys ze Semendryi, gdzie bawi także generał d'Esperey w sprawach wojskowych. — Rzeczywiście po trzech dniach przybył do Belgradu gen. Henrys i dowiedziawszy się o przyjeździe misyi polskiej, zaprosił ją bezzwłocznie do prywatnego mieszkania. Rozmowa trwała krótko, gdyż konferencya główna naznaczona była na drugi dzień. Na drugi dzień odbyła się ta konferencya w biurze generała, na której profesor Grabowski i profesor Konopczyński przedstawili cel swojego przybycia w następujących punktach: 1) Polacy pragną, aby koalicya wysłała misyę wojskową do Lwowa celem uregulowania sporu polsko-ruskiego; 2) aby wysłano komisyę, celem zaprowadzenia porządku na podstawie militarnej i politycznej; 3) aby wysłano kilka batalionów wojska, celem obsadzenia głównych miast Galicyi wschodniej, to jest Lwowa, Stanisławowa, Stryja i Borysławia, oraz 4) że życzeniem P. K. L. jest, aby stworzono we wschodniej Galicyi ciało administracyjne, złożone z Polaków i Rusinów, z komisarzem koalicyi na czele.

Profesor Grabowski wręczył generałowi Henrys'owi osobny memoryał o intrygach rusko-austryackich, oraz przedstawił kwestyę żydów i charakter rozruchów w Galicyi.

Tych postulatów wysłuchał generał Henrys z zainteresowaniem i oświadczył, że co do tych spraw, wyśle telegram do generała d'Esperey'ego, który telegraficznie zawiadomi konferencyę wersalską po porozumieniu z komitetem polskim w Paryżu. Telegram został natychmiast wysłany, a na odpowiedź oczekiwać będzie prof. Konopczyński w Belgradzie. Zaznaczył jeszcze generał Henrys, że koalicya opanuje do nowego roku Rosyę i zagrodzi drogę bolszewikom do Polski. Wojska koalicyjne posuwają się na Kijów. Wśród nich są także liczne oddziały wojska polskiego. Wkońcu zaznaczył, że Francya żywi pragnienie, aby Polska powstała w granicach historycznych.

W Belgradzie złożyli członkowie misyi wizytę rektorowi Drowi Gawrilowiczowi, u którego już zastali liczny zastęp polityków serbskich, czarnogórskich, z Bośni i Hercegowiny, oraz ze Slawonii, okolic Tryestu i Baczki. Rozmowa toczyła się na temat obecnych stosunków politycznych. W powrotnej drodze profesor T. Grabowski wstąpił do Budapesztu, gdzie odwiedził podpułkownika Veux, szefa misyi dla kontroli przeprowadzenia wszystkich warunków, odnoszących się do rozejmu. W podróży swojej zauważył profesor Grabowski, że prawie całe Węgry są już zajęte przez wojska koalicyjne, na których czele posuwają Serbowie i Francuzi, którzy zajęli Banat. Rumuni zaś Siedmiogród po Marmarosz Sziget. Koło Preszburga toczą się walki między Czechami i Węgrami.

* * *

Jak się dowiadujemy, w toku rozmowy z delegatami P. K. L. wyraził gen. Henrys przekonanie, że między Francyą a Polską **trwać będzie wieczyste przymierze.**

Co do wojsk polskich we Francyi, oświadczył generał, że doszła go już wiadomość, **iż gen. Haller wsiadł z armią swoją na okręty w porcie Hawru, by wylądować w krótkim czasie na ziemi polskiej, w Gdańsku.**

Zamach czeski na Śląsk.

Z za kulis dotychczasowej polityki czeskiej wyjrzało prawdziwe jej oblicze.

Na wczorajszem posiedzeniu P. K. L. złożył konsul czeski w Krakowie oficyalne oświadczenie, iż rząd czeski uważa cały Śląsk, a temsamem również księstwo Cieszyńskie, za część składową republiki czesko-słowackiej.

NATOMIAST POROZUMIENIE Z WĘGRAMI.

Budapeszt. B. kor. Minister Jerzy konferował dziś z posłem czesko-słowackim i delegatem rady narodowej słowackiej w sprawie wielu kwestyi spornych, przyczem **osiągnięto w najważniejszych sprawach porozumienie.**

REZYGNACYA ZE SŁOWACZYZNY.

Budapeszt. B. kor. Czesko-słowacki poseł **oświadczył wobec sprawozdawców dzienników budapeszteńskich, że do pewnego stopnia sankcya porozumienia nastąpi przez wycofanie wojsk czeskich z Węgier.**

publika w Starym Sączu zerwała dyplomatyczne stosunki z republiką Nowo-Sądecką z powodu konfliktu, w jaki popadł jej prezydent z republikańskim rządem Łemkowszczyzny. Spór załatwiono w drodze dyplomatycznej w ten sposób, że prezydent Rzeczypospolitej Nowo-Sądeckiej ustąpił, a gabinety dwóch innych republik podały się do dymisyi.

Na innem zupełnie tle wyniknął zatarg między ludową republiką w Jadownikach, a sąsiednią republiką miejską w Brzesku. Z historyi biblijnej wiadomo, że w uroczyste święto dnia 15 miesiąca Ab najbogatsze dziewice Saronu, zrzuciwszy swe kosztowne stroje, w wypożyczonej od biednych odzieży w łachmanach prawie chodziły po liliowych polach, by dać świadectwo prawdzie, że tylko ubóstwo jest cnotą i szczęściem. W takie to uroczyste święto republikanie z Jadownik zażądali od rządu sąsiedniej republiki wydania sobie całego zapasu towarów bławatnych i innych, stawiając ultimatum: kapitulacya, albo natychmiastowy wyjazd na liliowe pola Saronu. Wszystkie towary zgromadzono na rynku, od burmistrza odebrano przysięgę manifestacyjną, że świadomie niczego nie ukrył, ale gdy przyszło do rozdziału, spór się zaostrzył. By nie dopuścić do rozlewu krwi, wystąpiła druga sąsiednia republika ludowa z interwencyą zbrojną, wszystkie towary w myśl przepisów prawa międzynarodowego jako zdobycz wojenną skonfiskowała i na własność zabrała tytułem kosztów pacyfikacyi, resztę kwestyj spornych przekazując ogólnemu kongresowi pokojowemu.

Co do stosunków międzynarodowych najtrudniejsze jest stanowisko żołnierskiej republiki w puszczy niepołomskiej, przez której terytoryum przechodzi główna arterya komunikacyjna państw sąsiednich. Pozostając z nimi na stopie wojennej rząd żołnierskiej republiki przepuszcza jedynie próżne wagony jako dobro neutralne, pełne zaś konfiskuje jako zdobycz wojenną w myśl postanowień konwencyi haskiej.

Poza tymi nieznacznymi zresztą wyjątkami panuje spokój na całym obszarze ziem objętych § 13 kodeksu Wilsona, a dzięki temu dźwiga się przemysł, rozwija handel zwłaszcza środkami spożywczymi. Zakwitły także nauki i sztuki, naczelne zaś miejsce w tej dziedzinie zajmuje republika lubelska, której szkolnictwo doszło do szczytu rozwoju.

W Krakowie pulsuje życie, kina i kawiarnie wypełnione po brzegi, na ulicach rozgwar, z pośród którego w tej chwili dochodzą głosy: „Koniec Krakowski", „Naprzód ciekawy", „Zamordowanie kota we worku", „Trzy nowe republiki", „Gabinet warszawski upadł", „35 nowych ministrów".

J. S.

Koalicya odmawia przyjęcia posłów lewicy.

Warszawa. Otrzymujemy z autentycznego źródła następującą informacyę. Rząd warszawski wysłał do Szwajcaryi p. Władysława Baranowskiego z poleceniem wybadania koalicyi, **czy przyjmie delegacyę rządu warszawskiego notyfikującą.** P. Baranowski doniósł rządowi, że **koalicya delegacyi lewicowej nie przyjmie.**

Przedstawicielstwo polskie w Bernie szwajcarskiem otrzymało od **rządu** warszawskiego to samo zlecenie. Odpowiedziało Warszawie, że koalicya obstaje przy **wysłaniu delegacyi z ludzi umiarkowanych.**

Rząd warszawski od swych agentów otrzymał informacyę, że w państwach koalicyjnych **kierunki lewicowe bardzo straciły na znaczeniu,** w skutek czego zupełnemi panami sytuacyi tam **są** stronnictwa obywatelskie.

Wybory do Sejmu ustawodawczego.

Warszawa. (P. A. T.). Dziś ogłoszono dekret o zatwierdzeniu ordynacyi wyborczej do Sejmu ustawodawczego. Dekret ten brzmi:

Niniejszem zatwierdzam przedłożoną mi przez radę ministrów ordynacyę wyborczą do Sejmu ustawodawczego.

Podpisani: Naczelnik państwa **J. Piłsudski** m. p. Prez. min. **J. Moraczewski** m. p. Min. spraw wewn. Thugut.

Dan w Warszawie, dnia 28 listopada 1918.

Równocześnie ogłoszono dekret zatwierdzający generalnego komisarza wyborczego. Dekret ten brzmi:

Niniejszem zatwierdzam obywatela Bronisława Sobolewskiego **na stanowisku generalnego** sekretarza wyborczego.

Naczelnik państwa J. Piłsudski, m. p. Prez. min. J. Moraczewski m. p. Min. spraw wewn. Thugut.

Dan w Warszawie, 28 listopada 1918.

Ogłoszony też został następujący dekret do Sejmu ustawodawczego:

Na mocy zatwierdzonej przezemnie ordy**nacyi** wyborczej do Sejmu ustawodawczego **zarządzam** powszechne wybory poselskie na dzień 26 stycznia 1919. Wybory rozpoczną się o 8 rano i trwać będą bez przerwy do g. 10 wieczór. Wybory odbędą się po 1) na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego. Tutaj wymienione są okręgi wyborcze, których ziemie dawnego zaboru rosyjskiego mają **33 z 241 mandatami.** Po 2) ziemie dawnego zaboru austryackiego: a) Śląsk cieszyński **1 okręg wyborczy** z 8 mandatami, b) Galicya ma okręgów wyborczych 11 z **71 mandatami**, ponieważ zaś w 13 okręgach wyborczych, mianowicie: miasto Lwów, powiat sądowy Lwów, Rawa Ruska, Sambor, Skole, Stanisławów, Kołomyja, Bóbrka, Złoczów, Żółkiew, Brzeżany, Tarnopol, Trembowla, **wyborów** teraz przeprowadzać **nie można, przeto** do Sejmu ustawodawczego wejdą **posłowie polscy tych okręgów do byłej Izby posłów rady państwa** monarchii austryackiej. W opróżnionym przez śmierć okręgu wyborczym miasta Lwowa rozpisuje naczelnik państwa uzupełniające wybory na dzień 26 stycznia 1919, godzina 8 rano według wyborczej **ordynacyi z r. 1907.** Wybory te przeprowadzi urzędujący zarząd miasta. 3) W sprawie wyborów **w** 10 okręgach byłego zaboru pruskiego nastąpi niebawem zarządzenie **po porozumieniu się z przedstawicielami** społeczeństwa polskiego na ziemiach zaboru pruskiego. Również powołani będą do Sejmu ustawodawczego przedstawiciele Polaków **na Litwie i Rusi** po porozumieniu **się z** miejscowem społeczeństwem.

Dekret o wyborach tych podpisany jest jak wyżej i nosi datę 27 listopada.

* * *

Jak z kół P. K. L. donoszą, zachodnią Galicyę podzielono na 11 okręgów wyborczych z proporcyonalnem głosowaniem, a mianowicie:

1. Okręg. powiaty: **Kraków,** Podgórze i Wieliczka (bez powiatu Dobczyce): 8 mandatów. 2. **Chrzanów,** Oświęcim i Biała (bez pow. Kęty); 5 mandatów. 3. **Wadowice,** Żywiec i Kęty: 5 mandatów. 4. **Nowy Targ,** Limanowa, Myślenice i Dobczyce: 6 mandatów (ewentualnie z Orawą i Spiżem: 8 mandatów). 5. **Nowy Sącz,** Grybów, Gorlice; 5 mandatów. 6. **Jasło,** Krosno, Sanok; 6 mandatów. 7. **Tarnów,** Brzesko, Bochnia, Dąbrowa, Pilzno: 9 mandatów. 8. **Rzeszów,** Strzyżów, Ropczyce: 6 mandatów. 9. **Tarnobrzeg,** Nisko, Kolbuszowa, Mielec; 6 mandatów. 10. **Jarosław,** Przeworsk, Łańcut; 6 mandatów. 11. **Przemyśl,** Brzozów, Bircza; 5 mandatów.

Galicya zachodnia wybiera ogółem 67 posłów.

Wojskowy komunikat polski.

Warszawa. (P. A. T.). Komunikat sztabu **gen. z 30 listopada:** W Galicyi wschodniej **Ukraińcy koncentrują się na linii Stary Sambor—Stara Sól—Sambor i usiłują o**panować linię kolejową z Chyrowa. Z pomocą pociągu pancernego zostali odparci, wynosząc znaczne straty. Nasze oddziały posuwają się w kierunku na Starzawę. Operacye grupy w północnej części wschodniej Galicyi wspiera nowa grupa pułkownika Jarosza, zorganizowana w Jarosławiu. Na tyłach oddziałów ukraińskich bandy dezerterów rabują i grabią. Zarządzona przez władze ukraińskie mobilizacya postępuje bardzo opornie.

Marsz Hallera do Galicyi?

Lwów. „Gazeta Wieczorna“ donosi: Od kolejarzy, którym udało się po przezwyciężeniu ogromnych trudów przedrzeć się wczoraj z Podwołoczysk do Lwowa, dowiadujemy się, iż chłopi, zbiegli z gubernii podolskiej do Podwołoczysk, przynieśli wiadomość, jakoby wojska polskie z generałem Hallerem znajdowały się w pełnym marszu do Galicyi wschodniej, w niewielkiej **już** odległości od granicy.

Wieści z Polski.

Żyrardów. Miasto jest w rękach bolszewików z lewicy i esdecyi. P. O. W. **ma stu** ludzi uzbrojonych, a P. P. S. lewica i S. D. dwustu ludzi z bronią. W mieście trwają zaburzenia uliczne, wskutek których ustąpił burmistrz Miller. Następnie lewicowcy zajęli magistrat; w ich posiadaniu jest kasa i klucze do magazynów, w których znajdują się duże ilości broni, materyałów szpitalnych i żywności. Miejscowy komendant P. O. W. i komisarz powiatu zwrócili się o pomoc do władz wojskowych w Warszawie.

Swisłocza. Niemcy aresztowali tam wybranego przez zebranie obywatelskie komendanta miasteczka, Adolfa Bittnera, rozbrojono legionistów. Z Białegostoku Niemcy urządzają wyprawy konne. Podczas tych wypraw szukają broni a tych u których znajdą takową, rozstrzeliwują i zabierają produkty.

Konin. Próby rozbrojenia Niemców przez P. O. W. nie udały się. W dwa dni Niemcy sami opuścili miasto z bronią i bagażami. Pobili przytem 7 osób a 40 ranili. W mieście panuje anarchia. Powstają samozwańcze władze. Przez miasto coraz częściej przechodzą jeńcy rosyjscy. Panuje drożyzna, zwłaszcza brak opału. Milicya nie posiada żadnej broni. P. O. W. liczy 200 ludzi zbrojnych w dubeltówki. Niemcy zostawili tu akty i kasę z 200 tysiącami marek.

Kalisz. W Kaliszu i okolicy pełnią straż bezpieczeństwa **z bronią w ręku Poznańczycy.** Gazety z Poznania nie dochodzą, gdyż zatrzymuje je niemiecka Rada żołnierska na granicy, obiecując je wydać wzamian (!) za prowianty.

O rozwiązanie Rady m. Warszawy.

Warszawa. Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów omawiano, jak donosi „Kuryer warszawski“, sprawę stosunku rządu do warszawskiej rady miejskiej, przyczem podniesiono, że ewentualna uchwała rozwiązująca radę miejską byłaby bezskuteczną, gdyż naczelnik państwa nie zatwierdziłby jej. Minister spraw wewnętrznych przedstawił szereg zastrzeżeń, przemawiających **przeciw** rozwiązaniu rady miejskiej. Uchwalono potem przedłożyć do zatwierdzenia wniosek o zamianowanie Adama Tomaszewskiego komisarzem rządowym przy radzie miejskiej. Dalej uchwalono szereg zmian w kodeksie karnym i w ustawie o postępowaniu karnem w duchu demokratycznym. W końcu ustalono projekt dekretu powołującego do życia ministrów kultury i sztuki.

„OBER-OST“ PRZECIW POLAKOM.

Warszawa. **Naczelna komenda** Oberostu prowadzi dalej politykę zainicyowaną przez utworzenie litewskiej taryby i **prześladowanie żywiołu polskiego.** Obecnie Ober-Ost nie pozwalając Polakom organizować milicye, popiera organizowanie milicyi litewskiej i żydowskiej.

POMOC ŻYWNOŚCIOWA DLA POLSKI.

Warszawa. Wskutek telegraficznego zwrócenia się ministerstwa spraw zagranicznych do Szwecyi, Szwajcaryi i Holandyi o przyznanie Polsce odpowiednich kontyngentów wywozowych, nadeszła od przedstawiciela polskiego w Holandyi depesza, że szwedzkie ministerstwo handlu gotowe jest udzielić Polsce odpowiedniego kontyngentu i dla nawiązania stosunków handlowych zamierza wysłać do Polski specyalną delegacyę. Starania poczynione przez przedstawicielstwo polskie w Szwajcaryi **zapowiadają skutek pomyślny.**

INGRES BISKUPI.

Lublin. P. A. T. Jutro odbędzie się tu uroczysty ingres do katedry lubelskiej J. Ekscelencyi biskupa **Fulmana.** Ludność przygotowuje się do uroczystego powitania ks. biskupa.

TROSKLIWA OPIEKA.

Warszawa. (P. A. T.). Z powodu zajść wczorajszych i dzisiejszych porannych poselstwo niemieckie **strzeżone jest teraz przez pluton żołnierzy z dwoma karabinami maszynowymi.**

BITWA Z BANDYTAMI.

Kielce. „Gazeta kielecka“ donosi: Oddział wojska stoczył dziś koło Jędrzejowa formalną bitwę z bandytami. W walce zginął dowódca oddziału porucznik Roessler i sześciu żołnierzy. Przywódca bandytów głośny Kalinka Kozuń został schwytany.

Dola jeńców b. monarchii austr.-węg.

Kraków. (Depesza iskrowa z Rosyi, przejęta przez tutejszą stacyę).

Setki tysięcy jeńców wojennych, którzy już od czterech i pół roku znoszą wszystkie cierpienia wojny i w niewoli wojennej w nędzy i biedzie zamierają, zwracamy się do Pana jako ministra, jako człowieka i socdemokraty z prośbą o natychmiastową pomoc dla tych najnieszczęśliwszych towarzyszy. Prosimy podjąć najspieszniej kroki, by ukraińskie władze odtransportowały jeńców wojennych do ojczyzny. Nie mając tu żadnych środków finansowych i nie mogąc jeńcom w żaden sposób pomóc, prosimy dostarczyć nam w najkrótszej możliwie drodze środków finansowych, albo też prosić rząd rosyjski, by nam je wypożyczył. Jeśli to w najbliższym czasie nie nastąpi, oświadczamy, że odpowiedzialność za ewentualne następstwa spadnie wyłącznie na nowe rządy dawnych Austro-Węgier.

Za radę żołnierską... (Podpis nieczytelny).

Powrót jeńców i robotników z Niemiec.

Warszawa. Rozstrzygnął minister komunikacyi w obecności delegatów rady robotniczej miasta Torunia kwestyę transportu jeńców rosyjskich, jak również jeńców Polaków i robotników Polaków, którzy pracowali w Niemczech. Odtąd transporty z jeńcami rosyjskimi będą kierowane przez radę robotniczą m. Torunia na Wystruć (Insterburg) i Grajewo do Rosyi z pominięciem byłego królestwa kongresowego, natomiast jeńcy i robotnicy Polacy będą kierowani bez przesiadania się na Aleksandrów do **Warszawy i tu będzie się odbywała segregacya według miejsca zamieszkania. W celu ułatwienia Polakom powrotu ministerstwo komunikacyi weszło w układ z dyrekcyą kolejową niemiecką co do odsyłania niemieckiego taboru kolejowego, tak, że pociągi po wyładowaniu będą zwracane** Niemcom.

Położenie w Niemczech.

Berlin. (Telefonem). Przesilenie w łonie stronnictw socyalistycznych, a tem samem także przesilenie rządowe zażegnane. Uchwała, która uzależnia wybory do konstytuanty od orzeczenia zgromadzenia państwowego rad robotniczych, oznacza zwycięstwo umiarkowanej większości socyalistycznej i nie ulega wątpliwości, że konferencya państwowa, w której większość mają umiarkowani oświadczy się za konstytuantą. Uwagę zwraca fakt, że na radzie wyłączono od wyborów do konstytuanty państwo niemiecko-austryackie. Najwidoczniej wpłynęły na tę uchwałę względy ogólno-polityczne, a przedewszystkiem tendencya unikania wszystkiego, coby mogło drażnić koalicyę. Powszechnie sądzą, że kampania wyborcza będzie nadzwyczajnie gwałtowna.

PRZEWROTY W BAWARYI.

Berlin. „Vorwaerts“ donosi ze strony wiarygodnej, że prąd przeciw rządowi Eisnera wzmaga się w Bawaryi tak, że zmiana na stanowisku bawarskiego prezydenta ministrów weszła w obręb możliwości.

Polacy przeciw hakatystom.

Toruń. Wolff. Na zgromadzeniu rady robotniczo-żołnierskiej w dniu 27 listopada, które miało przebieg **burzliwy** domagali się polscy członkowie rady robotniczo-żołnierskiej **ustąpienia** starszego burmistrza Hassego i prezesa Rady miejskiej, radcy sprawiedliwości Lee, którzy przez swe wystąpienia w pruskiej Izbie panów zrazili sobie Polaków.

Wybory w Niemczech.

Berlin. Rada komisarzy ludowych uchwaliła tekst rozporządzenia o wyborach do zgromadzenia konstytuującego. Prawo wyborcze będzie oparte na zasadach obwieszczenych w manifeście z dnia 12 listopada. Państwo t. j. w **obrębie** granic z dnia 1 września 1914 (nie przesądzając jednakże przez to wyników konferencyi pokojowej) będzie **podzielone na 38 okręgów wyborczych,** w których przeprowadzi się wybór proporcyonalny. Okręgi te odpowiednio do liczby mieszkańców wybiorą 6 do 16 posłów. Wybory mają się odbyć **dnia 16 lutego 1918.**

Wilhelm broni się.

Kilonia. (Telefonem). W dniu rewolucyi w Kilonii oświadczył cesarz Wilhelm wobec byłego sprawozdawcy wojennego „Kölnische Zeitung“, profesora Wegenera: Za całą politykę bezpośrednio przed wybuchem wojny odpowiedzialni są Bethmann-Hollweg i Jagow. Ja o niczem nie wiedziałem, gdyż wbrew mojej woli wysłano mnie w podróż do Norwegii. Nie chciałem tam jechać. Po zamordowaniu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda położenie było poważne, ale kanclerz oświadczył mi: Wasza Cesarska mość musi wyjechać celem utrzymania pokoju. Wobec tego wyjechałem i przez cały czas mojej nieobecności w Niemczech kanclerz nie informował mnie o niczem, a jedynie z gazet norweskich dowiadywałem się o tem co się dzieje, a więc także o przygotowanej przez Rosyę mobilizacyi. Cesarz Wilhelm skoro dowiedział się o mobilizacyi floty angielskiej powrócił do Berlina na własną rękę. Omal mnie wówczas nie przychwycono, powiedział. O stanowisku Rosyi powiedział cesarz Wilhelm: Wojnę wymusiła rosyjska partya wojenna. Przygotowania do tej wojny datowały się w Rosyi jeszcze od wiosny roku 1914. Wówczas to już ściągano pułki syberyjskie na zachód. W Wilnie rozdzielono z wiosną ostre naboje między żołnierzy i oświadczono im już wówczas: Teraz wojna się zaczęła. Wojska rosyjskie przekroczyły granicę niemiecką jeszcze przed wypowiedzeniem wojny.

FLOTA NIEMIECKA W RĘKACH KOALICYI.

Berlin. (Wolff). Ukończyło się już wydawanie niemieckich okrętów wojennych celem internowania ich. Wydanych zostało 122 łodzi podwodnych. Na morzu Bałtyckiem usuwa się miny i zamknięcia siatkowe. Okręty niemieckie i rosyjskie, które znajdowały się w Sebastopolu zostały również wydane koalicyi.

Przygotowania do konferencyi pokojowej.

Waszyngton. (Reuter). Prezydent Wilson obejmie sam przewodnictwo amerykańskiej misyi na konferencyę pokojową. Członkami tej delegacyi będą oprócz prezydenta sekretarz stanu Long, pułkownik House, jenerał Bliss i byli ambasadorzy amerykańscy we Francyi i we Włoszech Henri i White (albo też: były ambasador we Francyi i Włoszech Henri White).

Mocarstwa centralne wyłączone od rokowań.

Genewa. (Telefonem). „Temps“ donosi, że niemieckich i niemiecko-austryackich przedstawicieli **nie dopuści się do rokowań pokojowych.** Zostaną oni tylko zawiadomieni o uchwałach konferencyi.

CLEMENCEAU I FOCH W LONDYNIE.

Paryż. Prezydent ministrów Clemenceau jedzie dziś wieczór do Londynu w celu narad z premierem Lloydem Georgem i innymi członkami rządu angielskiego. Clemenceau'wi będzie prawdopodobnie towarzyszyć marszałek Foch.

Konferencya pokojowa w styczniu.

Amsterdam. B. kor. „Central News“ pisze: Dowiadujemy się w sferach miarodajnych, że dotąd nie został wyznaczony ścisły termin dla konferencyi pokojowej, spodziewać się jednak można, że konferencya odbędzie się w styczniu. Również nie jest jeszcze oznaczone miejsce, w którem się konferencya odbędzie.

Komisya ukarania Niemców.

Londyn. Minister kolonii King oświadczył w przemowie swej, wygłoszonej w Bristolu: Jako członek komisyi, zajmującej się sprawą ukarania Niemiec mogę powiedzieć, że ententa **nie będzie się kierowała żadną niewłaściwą łagodnością.**

Wilhelm przed sąd kryminalny.

Londyn. B. kor. W mowie swej, wygłoszonej dziś popołudniu, oświadczył Lloyd George między innymi, że kwestya odpowiedzialności Niemiec za wtargnięcie do Belgii została poruczoną do zaopiniowania najpoważniejszym jurystom kraju. Ci przyszli do przekonania, że cesarz stał się winnym **zbrodni kryminalnej,** za którą powinien być pociągnięty do odpowiedzialności.

Koalicya obsadza Petersburg.

Berno. W kołach koalicyjnych oświadczają, że prawdopodobnie w dniach najbliższych **koalicya zajmie Kronsztad.** Stamtąd mają wojska koalicyi maszerować na Petersburg. Japonia zarządziła **mobilizacyę** 5 roczników **celem podjęcia akcyi wojennej przeciw bolszewikom w Rosyi.**

Włochy okupują Wiedeń.

Wiedeń. (Telefonem). Na podstawie prywatnych depesz z Zurychu i z Medyolanu powstała tu dziś pogłoska, że Włochy zamierzają **przeprowadzić okupacyę Wiednia,** jakoteż innych miast w niemieckiej Austryi. Włochy miały już zawiadomić o tym swoim zamiarze państwa koalicyi.

Również szwajcarski korespondent „Reichspost“ notuje tę pogłoskę, stwierdza jednakże przytem, że Włochom idzie o to, aby części armii usposobione rewolucyjnie zająć poza granicami państwa włoskiego. Tutejsze koła oficyalne uważają jednakże całą tę wiadomość za dość nieprawdopodobną. Być może jednakże, że idzie o zabezpieczenie pewnych punktów kolejowych ze względu na zamierzone przewiezienie francuskich wojsk bałkańskich koleją do Francyi.

Połączenie Serbii z Czarnogórą.

Wiedeń. Czesko-słowackie Biuro korespondencyjne donosi z Podgorycy w Czarnogórze, że wielka skupczyna czarnogórska uchwaliła jednomyślnie zdetronizować króla Mikołaja i jego dynastyę i połączyć Czarnogórę z Serbią pod berłem króla Piotra.

AMERYKA PRZEPROWADZA ŚLEDZTWO

Wiedeń. (Telefonem). „Neues Wiener Journal“ donosi: Celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie pogromów w Galicyi wyjeżdża stąd komisya amerykańska. Z Budapesztu uda się również do Galicyi delegacya oficerów amerykańskich.

DZIWNE WYPŁATY.

Wiedeń. (Telefonem). „Abend“ donosi: W węgierskich kołach politycznych opowiadają sobie, że Bank austro-węgierski kilku członkom byłego domu cesarskiego przed ich wyjazdem zagranicę wypłacił kilka milionów w złocie. Węgierscy politycy domagają się wyjaśnienia tej sprawy.

NADESŁANE.

ś. † p.
Stanisław Saryusz Zaleski
słuchacz medycyny Uniw. Jagiell., Podchorąży 1 pułku Ułanów Legionów Polskich,
opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu po krótkich cierpieniach dnia 20-go listopada 1918 r. w Warszawie i tamże na cmentarzu Powązkowskim w dniu 25 listopada na wieczny spoczynek złożony został, przeżywszy lat 24.
Pogrążeni w głębokim smutku rodzice i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów zmarłego i Znajomych na **Nabożeństwo żałobne,** które odbędzie się w poniedziałek dnia 2-go grudnia o godz. 9 rano w kościele N. P. Maryi.

†
X. Alojzy Piotr Kaptur
Kapłan Zakonu O. O. Cystersów w Mogile,
przeżywszy lat 38, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 30 listopada 1918 r.
Nabożeństwo żałobne
przy zwłokach odprawionem zostanie w poniedziałek 2 grudnia b. r. o godzinie wpół do 9 rano w kościele O. O. Cystersów w Mogile, poczem nastąpi eksportacya wprost na cmentarz, na które to smutne obrzędy zaprasza się Przewielebne Duchowieństwo, Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.
Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Rozalia z Bardziejowiczów-Matkowskich
Franciszkowa Bartynowska
ur. we Lwowie dnia 11 października 1842 r., po krótkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 29 listopada 1918 roku.
Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. św. Tomasza 28 nastąpi w poniedziałek dnia 2-go grudnia o godz. 10 rano, a po odprawieniu **Nabożeństwa żałobnego** wprost na cmentarz.
Pozostali synowie zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych prosząc o modlitwę za duszę ś. p. Zmarłej.

†
TADZIO KIEŁCZEWSKI
z Wiszniowa,
najukochańszy syn Sewerynostwa,
zgasł w dwunastym roku życia, po ciężkich i krótkich cierpieniach dnia 15-go listopada 1918 r.

Już wyszedł w Krakowie

SATYR
TYGODNIK humorystyczno-artystyczny

Adres redakcyi i administr.: Kraków, Czysta 19.

„WISŁA"

parowa pralnia bielizny, pralnia chemiczna i artyst. farbiarnia

Kraków-Podgórze,
ul. Nadwiślańska 8, telefon 1496

zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że wszelką garderobę czyści chemicznie i farbuje w każdym żądanym terminie, ręcząc **za dotrzymanie terminu i za pierwszorzędne wykonanie.**

Do żałoby farbuje w 24 godzinach. Na sezon zimowy **odnawia pluszowe i aksamitne płaszcze w 3 dniach.**

Przyjmuje znów bieliznę domową do prania i maglowania.

FILIE:
Karmelicka 9, Grodzka 42, Zwierzyniecka 12, Długa 11 A. 8515

Pewna lokacya kapitału.

Główne wygrane łącznie
Lirów 100.000
Franków 200.000 3351
przypadają na losy włoskie czerwonego krzyża i na losy serbskie tytoniowe

6 ciągnień rocznie. Każdy los musi wygrać. Losy powyższe poleca się na spłaty miesięczne po K 10 z natychmiastowem wyłącznem prawem gry.

Główne wygrane
700.000 K, 200.000 K,
300.000 K, 100.000 K.
itd. łącznie 64.000 wygranych w kwocie K 17,975.600 przypadają na losy

Loteryi klasowej.
Co drugi los wygrywa.

Ciągnienie I. klasy 11 i 12 grudnia 1918 roku.
Cena losów: 1/1 K 40, 1/2 K 20, 1/4 K 10, 1/8 K 5.

Sprzedaż Galicyjskich ziemskich listów zastawnych. Kupno austryackiej i węgierskiej pożyczki wojennej. Subskrypcyę Polskiej Pożyczki wojennej
jakoteż wszelkie transakcye bankowe przeprowadza
Dom bankowy i kantor Loteryi klasowej
Leopolda Brandstättera i Ski
Kraków, Karmelicka 10.

Sprzedaż soli hurtownie

objęła Kasa Bracka żup solnych w Bochni i wysyła sól w kawałkach i mieloną I. i II. sorty.

Kasa Bracka żupy solnej w Bochni. 8605

NOWY SALON SZTUKI

ul. Szczepańska 7, I. p.

Sprzedaż obrazów najwybitniejszych artystów-malarzy polskich i zagranicznych po najtańszych cenach.

Obecnie:

Wspaniała Wystawa listopadowa.

Wstęp wolny. 3308

Na św. Mikołaja i Gwiazdkę! Najlepszym i najpraktyczniejszym podarkiem jest serdak z rękawami, wierzch skóra, nadzwyczaj efektowny, wybornie nadający się do sportów zimowych i jako okrycie spacerowe. Ceny o 30% zniżone. Wielki wybór switek męskich. Do nabycia w składzie futer Synowie St. Wrońskiego Kraków, plac Szczepański 2. 3611

Aktualne — Do nabycia 3613
w Towarzystwie katol. właścicieli realn. Karmelicka 15, I p.: 1) Broszurka o projekcie miejskiej opłaty od przyrostu wartości gruntów i domów. 2) Wskazówki do układania fasyi domowo-czynszowych. 3) Poradnik do sporządzania fasyi dochodowej. 4) Przykłady dla obliczania podatków domowych z dod. i podatk. gminnymi.

Potrzebny zaraz 3615
pomocnik gospodarczy
ze szkołą lub studyami rolniczemi do majątku pod Krakowem. Warunki przy osobistem porozumieniu.
Zarząd dóbr Wadów, poczta i teleg. Pleszów.

ZWYCZAJNE

WALNE ZEBRANIE

CZŁONKÓW

Spółki rolniczo-handlowej

„JEDNOŚĆ" w Krakowie

odbędzie się we wtorek dnia 10 grudnia 1918 r. o godzinie 10 rano

w sali posiedzeń Rady powiatow. przy ul. Pijarskiej 1.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego Walnego Zebrania.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności Spółki za rok 1917/18.
3. Sprawozdanie o zamknięciu rachunkowem za rok 1917/18.
4. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Radzie nadzorczej i Dyrekcyi absolutorium, oraz wniosek rozdziału czystego zysku.
5. Wybór uzupełniający jednego członka do Rady nadzorczej. 3656

Dyrekcya:
Stanisław Zaleski mp. **Józef Matuziński** mp.
Przewodniczący Rady nadzorczej:
Józef Skowron mp.

Biuro Przemysłu Metalowego

w Krakowie,
ul. Wiślna l. 8, I. piętro

sprzedaje żelazo, blachę, gwoździe, narzędzia, maszyny robocze, żelazne piecyki do ogrzewania, żelazne materyały budowlane, stal narzędziową etc. Reflektanci zechcą zgłaszać swe zapotrzebowanie i chęć kupna pod adresem Biura. 3660

Kilkanaście futer nowych 3647

męskich, damskich, boa, rękawki, płótna i skóra na buty nadeszły do sprzedaży

Hali licytacyjnej, Bracka 6.

Zakład malarsko-dekoracyjny i pokostniczy Henryka Czernichowskiego 3550
Kraków, ul. św. Jana 28, II. p., przyjmie kilku chłopców do praktyki. — Zgłoszenia między godz. 8—9 rano i 11—1 w południe.

Poszukuję **posady płatniczego** w restauracyi, kawiarni lub cukierni ewentualnie obejmę podobny interes na rachunek w Krakowie lub na prowincyi. Mówię językiem polskim, czeskim i niemieckim. Jestem wolny od wojska. Na żądanie mogę złożyć kaucyę. Wiadomość pod: „A. Z. D. 1860" Kraków poste-restante. 3628

Do sprzedania:

1) Wózek dziecinny na resorach w dobrym stanie. 2) Frak porządny. 3) Prawie nieużywane ubranie smokingowe, całe na jedwabiu — oba na średni wzrost. 4) Materyał na damską suknię lub dziecinne sukienki. Wiadomość: ul. Dunajewskiego 1, III. piętro, na lewo, tylko między godziną 2—5 po południu. 3636

Zarząd lasów i tartaku Ordynacyi Przeworskiej w Zmysłówce p. Grodzisko
poszukuje
praktykanta.
Własnoręczne podania z odpisami świadectw, których nie zwraca się, wnosić należy do Zarządu. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3591

Sklep w śródmieściu do sprzedania.

Wiadomość w sklepie. 3637
Helena Drewnicka, Radziwiłłowska od 2—4.

Dr. Karol Smoleń
adwokat w Chrzanowie poszukuje
koncypienta. 3661

„MARTA" — PRACOWNIA różańców i szkaplerzy

Towarz. popierania przemysłu kobiecego i składnica szat liturgicznych, obrazków, kwiatów i t. p., posiada wielki wybór powyższych artykułów. Ceny umiarkowane.

Kraków, ul. św. Marka 25, I. p. 3261

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa najprędzej **Dra Flesch'a** oryginalna prawnie zastrzeżona **„Skaboformowa maść".** Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik próbny K 4·—, duży słoik K 6·—, porcya familijna K 15·—.

Baczność na markę **„Skabaform".** 3306

Składy główne: Lwów: apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym Orłem" Rynek główny A-B, 45; apteka pod „Złotym Orłem Wilhelma Ehrlicha, Krakowska 11; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym Orłem" Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka wdowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego; **Rzeszów:** c. k. apteka obwodowa, ul. 3-go Maja.

Bardzo piękne 2 dziełka św. Hieronima
jedno p. t.
O zachowaniu dziewictwa
Cena K 3·36, przesyłka 1 K. drugie 3422
O życiu pustelniczem, kapłańskiem i zakonnem
K 2·70, przesyłka 1 K są do nabycia w księgarni katolickiej **Dra Miłkowskiego w Krakowie.**

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

WINA MSZALNE

w najlepszych gatunkach, z własnej winnicy w Olaszliszka obok Tokaju 3302
poleca firma
H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.
Za jakość i prawdziwość pochodzenia ręczy się.

Do cegielń 3601

Na podstawie 25-letniej działalności w przemyśle ceramicznym dostarczam: Planów dla budowy i odbudowy ceramicznych zakładów zastosowując najdoskonalsze nowoczesne urządzenia, maszyn i sprzętów, kosztorysów i szacowań. Przyjmuję wyrób w akord z własnym personalem. — Udzielam rady techniczn. i
J. Jaroszewski Poznań obecnie Kraków, Karmelicka 22, II. p.

PRZECIW HISZPANCE:

NAJLEPSZA HERBATA DOMOWA
babusi, z najzdrowszych ziół leśnych tegorocznego zbioru
dozwolona przez c. k. urząd dla wyżywienia ludności, stosownie do ustawy o środkach żywności.

1 skrzynia zawierająca 100 wielkich paczek K 74·—
10 skrzyń „ 100 „ „ K 700·—

Wysyła za zaliczką lub za nadesłaniem pieniędzy
Fabryka Chemiczna V. Jan
Praga VI., Vratislavova 29. 3215

Poszukuje się inteligentnej **dobrze wychowanej panienki** władającej doskonale językiem francuskim i niemieckim do dwóch panienek wyższego gimnazyum za odpowiedniem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod: „Gimnazyalistka" do Biura Hopcasa i Salamonowej Kraków, Szczepańska l. 9. 3568

Daruję lub oddam za słomę psa myśliwego dwuletniego rasowego. Ks. Golba w Krakowie-Zakrzówku. 3662

Adwent.

Bardzo piękne rozmyślania na każdy dzień Adwentu, oprawne miękko w płótno, wysyła Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie po otrzymaniu K 2·60 przekazem. 3423

Buchalter

korespondent, Polak, pierwszorzędna siła, poszukuje zajęcia w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Buchalter" do Adm. „Głosu Nar." 3632

PANNA
uzdolniona w ekspedycyi masarskiej, poszukuje zaraz. A. Różycki Kraków, ul. Sławkowska 22. 3617

AUTOMAT PIANOLA

wyrób wenecki, z dużą ilością nut oper i operetek, do nabycia w firmie B. Gabryelska Kraków, Rynek gł. „Pałac Spiski". 3627

AGENCI
i osoby prywatne, mające rozległe znajomości, zarobią lekko miesięcznie 300—500 K przez sprzedaż w Austryi i Węgrzech dozwolonych losów i papierów wartościowych. Listowne zapytania G. Braun Budapeszt, Elisabetring. 3373

Marki wojenne
i zagraniczne seryami sprzedaję. Cennik wysyła się za poprzedniem nadesłaniem 25 hal. w znaczkach pocztowych.
EUG. STEBLECKI, Handel marek, Lwów, Karmelicka 6. 1749

Wszelakie szmaty

odpadki sukna, jedwabiu, kości kuchenne i końskie, kupuje po najwyższych cenach **J. Better** Kraków, ulica Krakowska 49, telefon 1449. 3093

Pannę

z dobrego domu przyjmie „Księgarska agencya handlowa" Kraków, ul. św. Tomasza 11. — Zgłoszenia między godz. 9 a 11 rano. **H. Reindl.** 3633

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU".

NA POLSKI ZWIĄZEK UCZNIÓW RĘKODZIELNICZYCH: [illegible] 30 K [illegible] wieńca [illegible] K.

NA FUNDUSZ IM. MILIŃSKIEGO: Józef Durzyk 100 K.

NA RODZINĘ SIERCCĄ NA WOLI JUSTOWSKIEJ: J. G. 1 K, J. G. 1 K, Z. Bobakowska 10 K.

NA ŻŁÓBKI POLSKIE IM. H. SIENKIEWICZA: Bronisława S. 30 K, S. P. 10 K.

DLA SIOSTRY SAMUELI NA OBIADY DLA BIEDNYCH STUDENTÓW: Fr. Hanslik 4 K, Wisia i Nusiek Pindelscy 10 K 10 h, Dr Kaczmarski 50 K.

DLA WDOWY PO WETERANIE K. LANGIE: Fr. Hanslik 7 K, St. Majewska 10 K zam. Mszy św. za dusze członków rodziny.

DLA JEŃCÓW WŁOSKICH: J. Wojtych z Krzeszowic 10 K.

NA TYDZIEŃ OPIEKI LEGIONOWEJ: Rada Błotnicki, nacz. Wydz. V b. magistratu. 31 K.

NA SZKOŁY ŚLĄSKIE: Uczniowie Akad. handlowej 20 K.

NA TOW. OPIEKI NAD MŁODZIEŻĄ: Uczniowie Akad. handl. 63 K 20 h.

DLA BIEDNEJ WDOWY Z CZWORGIEM DZIECI: Ks. Fr. Kotulecki 10 K, P. Rożenko 2 K, K. Kedermanowa 20 K.

DLA CHOREJ KOBIETY JULII H.: Ks. Fr. Kotulecki 10 K, P. Rożenko 2 K.

DLA STARUSZKI, CÓRKI PO OFICERZE WOJSK POLSKICH: P. Rożenko 2 K, N. N., Nowy Targ 10 K, A. P., Kraków 4 K, Żukotyńska, Zakopane 20 K.

NA GAZETĘ PODHALAŃSKĄ: Adam Loreć 10 K, H. Siewierska 5 K.

NA SKARB NARODOWY: Dulemba II. szk. realna 20 K, Dyrekcya I. szk. realn. 12 K 75 h jako część dochodu z popisu deklamacyjnego p. Adolfa Dulemby.

NA WDOWY I SIEROTY PO LEGIONISTACH: Urzednicy miejskiej Izby obrach. 115 K zamiast wieńca natrumnę kolegi ś. p. Tadeusza Żerygiewicza.

NA CZERWONY KRZYŻ: Urzędnicy miejskiej Izby obrach. 83 K zam. wieńca na trumnę kolegi ś. p. Józefata Koszyka, Sąd powiat. w Jaworznie 6 K.

NA PRZYTULISKO WETERANÓW Z ROKU 1863-4: B. Z[illegible]a 2 K jako karę za palenie papierosów w klasie.

NA K. B. K.: Marya Lichorosiec 10 K.

Nauczycielki i korepetytorki
dla dzieci z klas pospolitych i wydziałowych poleca Samopomoc uczenic seminaryum państwowego. Informacye codz. o godz. 11. Podwale 6, II. p. Poczekalnia nauczycielska 3650

Ubrania
czarne, marynarkowe nowe i bronzowe używane do sprzedania. — Oglądać można od 10—12 Topolowa 48, II. p. drzwi na lewo. 3654

WYBOROWE
buraki ćwikłowe
na centnary do sprzedania.
Wiadomość: ul. Karmelicka 45, I. piętro, schody służbowe. 3648

Palto zimowe
i futro męskie do sprzedania. Ul. Lubomirskich 27, parter na lewo. 3651

PANNA
do zajęć biurowych potrzebna zaraz. Firma Leon Hołowacz, dom handlowo-komisowy Kraków, ul. Krupnicza 7. 3659

FORTEPIAN
krótki, z angielską mechaniką, prawie nowy, do sprzedania. Wiadomość: J. Stocka Długa 15, II. p. 3574

KROWA 3638
dająca 12 litrów mleka dziennie do sprzedania w dzielnicy XIV. „Oleandry".

Starsza
chora kobieta
pozbawiona wszelkich środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" dla J. H.

H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska księgarnia we Lwowie
Wyszła z druku w przekładzie polskim powieść:
HENRY BARBUSSE 3671
„Ogień" (Le feu)
Cena egzemplarza K 18·—. W Krakowie skład główny w księgarni Gebethnera i Spółki.

„DUCH DZIEJÓW POLSKI"

ANTONIEGO CHOŁONIEWSKIEGO.

Wydanie drugie przejrzane i rozszerzone.

Cena 6 koron (bez przesyłki pocztowej).

Nakład Towarzystwa im. Stefana Buszczyńskiego w Krakowie. — Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie. 2262

Bank Przemysłowy

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Zakład Centralny we Lwowie.
Filie w Drohobyczu i Krośnie.
Expozytury i reprezentacye: w Wiedniu, Borysławiu, Lublinie i Dąbrowie Górniczej.

Filia w Krakowie
Rynek gł. 31 — ul. Szewska 1.

przyjmuje subskrybcye i wpłaty na 3536

5% Polską Pożyczkę Państwową

Pożyczka wydaną będzie przez Skarb Polski w formie krótkoterminowych asygnat na 500·—, 1.000·—, 5.000·— i 10.000·— marek polskich względnie koron austryackich. Asygnaty wolne będą od podatku dochodowego.

Asygnaty oprocentowane będą w stosunku 5% rocznie. Procent wypłacony będzie nabywcom za cały rok z góry, przez potrącenie z ceny sprzedaży. Dnia 1-go listopada 1919 roku Skarb Polski wycofa asygnaty w drodze wykupu w walucie, w której asygnaty wydane były, w razie zaś przejścia Państwa Polskiego do waluty własnej, wykup nastąpi w tej nowej walucie polskiej podług kursu, jaki obowiązywać będzie przy konwersyi wszelkich zobowiązań płatniczych. — Pożyczka zabezpieczona jest całym majątkiem Państwa Polskiego oraz na wszystkich jego dochodach.

Bank przemysłowy zaprasza wszystkie sfery społeczeństwa do jaknajliczniejszego współudziału w tej subskrybcyi i przyznaje subskrybentom wszelkie możliwe ułatwienia i udogodnienia.

Kasy otwarte w dnie powszednie od godz. 9 do godz. 1 w południe.

Spółka Fakturowa

w Krakowie, Podwale 7

Stowarzyszenie zarejestr. z ogr. poręką

przyjmuje zgłoszenia i wpłaty na

5%

polską pożyczkę państwową

na oryginalnych warunkach. 8507

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarz. B. Borka.